



Sygn. akt V CSKP 132/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Marta Romańska

SSN Maria Szulc (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa A. M.

przeciwko M. S. i Miastu T.

przy udziale Rzecznika Praw Obywatelskich

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 15 lipca 2021 r.,

skarg kasacyjnych powoda i Rzecznika Praw Obywatelskich

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 8 lutego 2019 r., sygn. akt I ACa (...),

1) oddała obie skargi kasacyjne;

**2) nie obciąża powoda i Rzecznika Praw Obywatelskich
obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego na
rzecz pozwanego Miasta T.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego w K. w części oddalającej powództwo w pozostałym zakresie w stosunku do pozwanego M.S. i w całości w stosunku do pozwanego Miasta T. oraz oddalił apelację M.S. w części dotyczącej punktu pierwszego zasądzającego na rzecz powoda kwotę 140 000 zł.

Ustalił, że pozwany M. S. był nauczycielem geografii w (...) Liceum Ogólnokształcącym im. (...) w T. oraz prezesem Uczniowskiego Klubu Sportowego P., który realizował zadania statutowe m.in. we współdziałaniu z dyrektorem szkoły. Działalność Klubu była skierowana głównie na rozwój umiejętności związanych ze wspinaczką wysokogórską. Pozwany w dniach 26 - 29 stycznia 2003 r. w okresie ferii zimowych zorganizował wycieczkę w Tatry. Sporządził jej regulamin, program i harmonogram, które przedstawił dyrektorowi szkoły do zaakceptowania. W dniu 17 stycznia 2003 r. powód złożył oświadczenia, że zapoznał się z regulaminem wycieczki i wyraża zgodę na wyjazd swych dzieci pod opieką pozwanego, przy czym syn powoda Ł. M. był już wówczas pełnoletni i nie był uczniem Liceum.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w K. z dnia 18 kwietnia 2006 r., V K (...) M. S. został uznany za winnego tego, że w dniu 28 stycznia 2003 r. na terenie (...) Parku Narodowego, pełniąc obowiązki kierownika i opiekuna wycieczki sportowo - naukowej, zorganizowanej przez Uczniowski Klub Sportowy P. przy (...) LO w T., nie posiadając wymaganych uprawnień zezwalających na prowadzenie dzieci i młodzieży na terenach górskich położonych powyżej 1000 m nad poziomem morza, ani nie zatrudniając przewodnika górskiego, sam poprowadził grupę jedenastu uczestników wycieczki i jednego opiekuna szlakiem na szczyt R. w okolicznościach szczególnie niebezpiecznych, to jest II stopnia lawinowego i pogarszających się warunków atmosferycznych zwiększających to zagrożenie, oraz zabierając zbyt liczną grupę uczestników niedostatecznie przeszkolonych w zakresie zasad i sposobu poruszania się w górach w warunkach zimowych, czym umyślnie spowodził bezpośrednie niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia jedenastu

osób a następnie wskutek zejścia lawiny śnieżnej ponieśli śmierć zabrani przez tę lawinę w ilości ośmiu osób, w tym dwóch synów powoda, zaś trzy osoby doznały obrażeń ciała, w tym dwie na okres powyżej siedmiu dni, to jest za popełnienie przestępstwa z art. 165 § 2 w zw. ze 157 § 3, 165 § 4 i 11 § 2 k.k. i za to z mocy art. 165 § 4 w zw. z 11 § 3 k.k. został skazany na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres czterech lat.

Lawina, która zeszła w K. pod R. została zakwalifikowana jako płytowa, sucha i twarda o genezie klimaksowej i ze względu na rozmiary jako bardzo duża. Przyczyną jej powstania były czynniki naturalne, bo po opadach w nocy z 27 na 28 stycznia nastąpiło przekroczenie granicznego obciążenia warstwy śniegu leżącej bezpośrednio na twardym śnieżno - lodowym podłożu. Zachowanie pozwanego i grupy nie mogło wywołać lawiny. Pozwany przyznał, że zdawał sobie sprawę z możliwości wystąpienia lawiny przy drugim stopniu zagrożenia lawinowego i pogarszających się warunkach pogodowych. Miał wątpliwości co do wyjścia w góry ale podjął decyzję bez konsultacji, zwłaszcza z ratownikiem T.

Ł. M. i A. M. byli synami powoda, a oprócz nich ma jeszcze syna J. M. W 1988 r. żona powoda wyjechała do USA i związała się z innym mężczyzną, więc powód sam wychowywał synów, w czym pomagali mu rodzice i siostra. Angażował się w ich życie szkolne, organizował i spędzał z nimi wakacje. W dacie wypadku Ł. miał 22 lata i był studentem Politechniki (...) w G. a A. miał 16 lat i był uczniem pierwszej klasy LO w R.

Po zdarzeniu powód pojechał do Z. i pozostał do dnia pogrzebu ofiar, z tym że ciało A. odnaleziono dopiero 6 czerwca 2003 r. Korzystał z pomocy psychologa w Z. i T. Często bywał w schronisku w M. i nadal tam przyjeżdża w każdą rocznicę śmierci synów. Powód powrócił do nałogu palenia i zaczął nadużywać alkoholu. Do 2007 r. leczył się u psychiatry, w pracy jego wydajność spadła i stracił możliwość awansu. Nadal pracuje w F. SA, gdzie zarabia 3500 zł. Syn J. jest marynarzem i większość czasu spędza poza domem więc powód w wolne dni stara się wyjeżdżać do siostry do O.

Miasto T. po wypadku zorganizowało zespół kryzysowy, zapewniono rodzinom ofiar środek transportu, opiekę pielęgniarską i psychologiczną,

zorganizowano spotkanie z ratownikami T., którzy prowadzili akcję ratunkową. Rada Rodziców przy (...) LO zorganizowała zbiórkę pieniędzy przeznaczoną na leczenie poszkodowanych i celem dalszego poszukiwania zasypanych przez lawinę. Z kwoty 115 790 zł rodzinom poszkodowanych przekazano kwotę 12 394 zł.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji co do przyjęcia, że pozwany S. ponosi odpowiedzialność za śmierć synów powoda. Został on prawomocnym wyrokiem karnym uznany za winnego tego, że w dniu 28 stycznia 2003 r. pełniąc obowiązki kierownika i opiekuna wycieczki zorganizowanej przez Uczniowski Klub Sportowy P., w okolicznościach szczególnie niebezpiecznych oraz zabierając zbyt dużą grupę uczestników niedostatecznie przeszkolonych w zakresie zasad i sposobu poruszania się w górach w warunkach zimowych, czym umyślnie spowodował bezpośrednie niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia m. in. Synów powoda, którzy następnie wskutek zejścia lawiny ponieśli śmierć. Wprawdzie pozwany nie został skazany za spowodowanie ich śmierci, ale szkodą powstałą wskutek występków w rozumieniu art. 442¹ § 2 k.c. jest nie tylko szkoda będąca ustawowym znamieniem przestępstwa, lecz także szkoda pozostająca z nim w związku przyczynowym. Istnieje związek przyczynowy wielocłonowy, którego każde ogniwo podlega ocenie z punktu widzenia kauzalności. Związek przyczynowy może występować w sytuacji gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się przyczyną szkody. Normalnymi następstwami takiego zdarzenia są następstwa jakie takie zdarzenie jest w stanie wywołać w zwyczajnym biegu rzeczy, niezależnie od tego że mimo takich samych warunków nie zawsze występuje i statystycznie jest rzadkie. Najistotniejsze dla ustalenia związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanego S. a śmiercią synów powoda jest to, że chociaż lawina śnieżna jest zjawiskiem rzadkim, to w tym konkretnym dniu należało się liczyć z zaistnieniem tego zjawiska z uwagi na II stopień zagrożenia lawinowego i pogorszenie warunków atmosferycznych. Pozwany sam przyznał, że zdawał sobie sprawę z zagrożenia lawinowego i sam podjął decyzję o wyjściu z młodzieżą bez konsultacji z nikim a zwłaszcza z ratownikiem T.

Za zasadne uznał również zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 w zw. z 23 k.c. za naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej

przywołując pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11 (OSNC 2012, nr 1, poz. 10). Powód wykazał istnienie takiej więzi z synami a jej zerwanie wywołało ból, cierpienie i zrodziło poczucie ogromnej krzywdy, bo pozbawiło powoda prawa do życia w dotychczasowej rodzinie i posiadania synów.

Odnosząc się do odpowiedzialności pozwanego Miasta T. Sąd drugiej instancji uznał, że było ono współorganizatorem wycieczki. Uczniowski Klub Sportowy „P.” był klubem działającym na podstawie ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej. Art. 7 ustawy wskazuje, że uczniowski klub sportowy jest szczególnym rodzajem klubu działającym na podstawie ustawy z dnia 1 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach, z chwilą wpisania do ewidencji ma osobowość prawną a jego członkami mogą być uczniowie, rodzice i nauczyciele. Pozwany S. był nauczycielem geografii w liceum i jednocześnie prezesem Klubu „P.”, którego działalność była skierowana głównie na rozwój umiejętności związanych ze wspinaczką wysokogórską. Pozwany sporządził regulamin wycieczki określając się jako jej kierownik i Prezes Klubu oraz sporządził także jej program i harmonogram podpisując się jako Prezes Klubu. Wskazano, że wycieczkę organizuje Klub Sportowy i kartę wycieczki przedstawiono Dyrektorowi Liceum do zaakceptowania.

Z § 1 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 8 listopada 2001 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania przez publiczne szkoły i placówki krajoznawstwa i turystyki (Dz. U. 2001 r., nr 135, poz. 1516) wynika, że szkoły mogą organizować dla uczniów różnorodne formy krajoznawstwa i turystyki i mogą współdziałać ze stowarzyszeniami i innymi podmiotami, których przedmiotem działalności są te dziedziny. Skoro dyrektor Liceum podpisała kartę wycieczki, której opis pozwala na przyjęcie, że przybrała ona formę, o której mowa w § 4 pkt 3 rozporządzenia to oznacza, że wyraziła zgodę na jej zorganizowanie i szkoła była współorganizatorem wycieczki.

Odpowiedzialność Miasta T. jest oparta o art. 429 k.c. wobec powierzenia organizacji wycieczki Klubowi P. i pozwanemu S. jako jego Prezesowi, co wynika z karty wycieczki oraz z faktu, że jeden z synów powoda nie był uczniem tej szkoły. Z § 11 ust. 2 rozporządzenia wynika, że kierownikiem wycieczki może być inna osoba

niż pracownik pedagogiczny szkoły. Pozwane miasto T. nie wykazało, że nie ponosi winy w wyborze, bowiem pozwany S. nie miał właściwych uprawnień, uczestnicy nie byli dostatecznie przeszkoleni i nie wykazało, że powierzyło zorganizowanie wycieczki osobie, która w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takiej działalności.

W stosunku do M. S. roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu, bo okres przedawnienia od zakończenia sprawy karnej do czasu wytoczenia powództwa nie upłynął. Okres ten jednakże upłynął w stosunku do Miasta T., nawet licząc go w sposób najkorzystniejszy dla powoda, czyli od dnia uprawomocnienia się wyroku karnego, to jest od 18 kwietnia 2006 r. Okres przedawnienia w stosunku do tego pozwanego wynosi 3 lata. Ugruntowało się stanowisko, że przesłanka szkody wynikłej ze zbrodnie lub występku nie jest spełniona wtedy, kiedy odpowiedzialność deliktowa wynika z odrębnego deliktu własnego i jako taka ma charakter samodzielny, niezależny od czynu niedozwolonego innej osoby. Nie można przyjąć, że szkoła ponosi odpowiedzialność za czyn pozwanego S., czyli za narażenie uczestników na niebezpieczeństwo przez zlekceważenie zagrożenia lawinowego a tylko to przestępstwo spowodowało śmierć syna powoda. Delikty szkoły, czyli powierzenie zorganizowania wycieczki w okresie zimowym, mimo że nie miał koniecznych uprawnień a uczestnicy nie byli dostatecznie przeszkoleni, nie spowodowały śmierci synów powoda, która wynikła z poprowadzenia uczestników w góry w okolicznościach szczególnie niebezpiecznych.

Sąd Apelacyjny rozważał także możliwość zastosowania art. 5 k.c. lecz doszedł do wniosku, że w celu nieuwzględnienia terminu przedawnienia można stosować tę klauzulę generalną jedynie w przypadkach wyjątkowych. Powód wyjaśnił, że był przekonany o dziesięcioletnim terminie przedawnienia i nie wyjaśnił innych przyczyn opóźnienia w dochodzeniu roszczenia. Od śmierci synów powoda do próby ugodowej upłynęło 10 lat a od uprawomocnienia się wyroku w sprawie karnej 7 lat a więc termin przedawnienia został trzykrotnie lub dwukrotnie przekroczony.

Za chybione uznał zarzuty obu stron dotyczące wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia, bo ingerencja sądu odwoławczego jest możliwa wtedy, kiedy

gdy ono jest nadmiernie zawyżone lub zaniżone a taka sytuacja nie zachodzi bo Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę wszystkie istotne okoliczności mogące wpłynąć na rozmiar zadośćuczynienia.

W skardze kasacyjnej od tego wyroku Rzecznik Spraw Obywatelskich zarzucił naruszenie art. w 429 k.c., art. 429 w zw. z 442¹ § 2 k.c. art. 442¹ w zw. z 122 k.c. oraz naruszenie art. 45 ust. 1 i 47 Konstytucji RP i wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku powód zarzucił naruszenie art. 442¹ § 1 k.c., art. 5 k.c. i art. 445 § 1 k.c. i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uznając bezzasadność podniesionego przez pozwanego ad 1 zarzutu przedawnienia zasądzenie od niego kwoty 700 000 zł zadośćuczynienia oraz zmianę wyrok wobec pozwanego ad 2 M. S. poprzez podwyższenie kwoty zadośćuczynienia do kwoty 700 000 ponad już kwotę 140 000 zł.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności odnieść się trzeba do zarzutu naruszenia art. 429 k.c. ze skargi kasacyjnej Rzecznika Praw Obywatelskich i art. 442¹ § 2 k.c. ze skargi kasacyjnej powoda, bo oba te zarzuty zmierzają do zakwestionowania stanowiska Sądu Apelacyjnego, że Miasto T. mimo powierzenia pozwanemu S. zorganizowania wycieczki w góry, nie ponosi odpowiedzialności za szkodę powoda.

Art. 429 k.c. jest podstawą odpowiedzialności danego podmiotu za cudzy czyn w sytuacji, gdy ten, któremu powierzono wykonanie czynności, zajmuje wobec powierzającego pozycję samodzielną. Odpowiedzialność powierzającego jest oparta na istnieniu związku przyczynowego między powierzeniem czynności a wyrządzeniem przez sprawcę szkody oraz na winie w wyborze bo powierzający odpowiada zawsze za własną winę. Aby doszło do odpowiedzialności powierzającego musi zatem istnieć powierzenie czynności, uprawnienie osoby, której czynność powierzono do samodzielnego działania oraz funkcjonalny związek szkody ze sposobem wykonania czynności.

Powód podnosi, że istniał związek pomiędzy zawinionym powierzeniem czynności a szkodą, bo osoba posiadająca specjalistyczne kwalifikacje nie zdecydowałaby o poprowadzeniu niedoświadczonej i nieprzygotowanej młodzieży

w góry. Wskazać trzeba, że przyczyną szkody nie było postępowanie młodzieży, która w czasie wycieczki zachowała się prawidłowo, lecz samoczynne zejście lawiny z przyczyn atmosferycznych. Okoliczność ta, wbrew twierdzeniu skarżącego, nie może świadczyć o zaistnieniu związku przyczynowego pomiędzy szkodą a powierzeniem czynności.

Rzecznik Praw Obywatelskich kwestionuje skuteczność powierzenia wykonania czynności Klubowi Sportowemu twierdząc, że w okresie między posiedzeniami zarządu Klub powinien być reprezentowany łącznie przez prezesa i sekretarza, a przy powierzeniu czynności reprezentowany był jedynie przez prezesa. Niezależnie od skuteczności powierzenia wykonania czynności nie może budzić wątpliwości powierzenie wykonania czynności prezesowi Klubu, bo wynika wprost z dokumentów regulaminu, programu i harmonogramu przedstawionych do zaakceptowania dyrektorowi szkoły. W tych dokumentach pozwany S. był określony jako kierownik wycieczki i jednocześnie jako Prezes Klubu Sportowego, na programie, harmonogramie i karcie wycieczki podpisał się jako Prezes Klubu Sportowego. Ewentualna nieskuteczność powierzenia wykonania czynności Klubowi Sportowemu nie oznacza automatycznie, że powierzono ją pozwanemu S. jako nauczycielowi geografii podległemu dyrektorowi szkoły. Przeczą temu dokumenty a Prezes Klubu Sportowego odpowiada gronu podmiotów wymienionych w § 1 ust. 2 rozporządzenia. Obowiązek współdziałania szkół ze stowarzyszeniami i innymi podmiotami nie oznacza jednak współorganizowania wycieczek. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego Dyrektor szkoły swoje działania ograniczyła do zaakceptowania i podpisania dokumentów a z ustaleń co do ich treści nie wynika, by były wadliwe. Wszystkie czynności wykonywał pozwany S., w tym zgodę na udział w wycieczce jednego z synów powoda, który nie był uczniem liceum a studentem Politechniki. Działanie dyrektora wynikało z uregulowań prawnych, które wymagały współdziałania. Trudno zatem przyjąć, że szkoła była współorganizatorem wycieczki skoro w tym zakresie nie podjęła żadnych działań i nie powierzyła wykonania czynności nauczycielowi a Prezesowi Klubu.

Kolejnym zagadnieniem jest to, czy pomiędzy powierzeniem czynności a szkodą zaistniał związek przyczynowy i działanie Dyrektora szkoły stanowiło

występek. Sąd ustalił, że powierzenie czynności pozwanemu S. było wadliwe bo nie miał on uprawnień zezwalających na prowadzenie wycieczek dzieci i młodzieży na terenach górskich powyżej tysiąca metrów nad poziomem morza i uczestnicy byli nie dostatecznie przeszkoleni w zakresie zasad i sposobu poruszania się w górach w warunkach zimowych. Żadna z tych okoliczności nie pozostaje w związku przyczynowym ze śmiercią uczestników wycieczki, Pozwany S. wielokrotnie organizował wycieczki (również poprzedniego dnia z inną grupą) a zatem przekonanie Dyrektora szkoły oraz rodziców, którzy wyrazili zgodę, co do jego profesjonalizmu mogło być uzasadnione. Podjęcie decyzji o wycieczce w dniu, w którym było duże zagrożenie lawinowe stanowiło jego wyłączną decyzję i nie było uzależnione od braku powyższych uprawnień. Zezwolenie na to by był kierownikiem wycieczki nie pozostaje w związku przyczynowym ze szkodą, a zwłaszcza nie stanowi przestępstwa w postaci występk. Brak tożsamości zdarzenia prawnego przy działaniu powierzającego i sprawcy szkody powoduje, że źródłem szkody jest delikt własny powierzającego, niebędący jednocześnie przestępstwem. Pozwane Miasto T. odpowiada za delikt własny i przedawnienie roszczeń następuje w terminie 3 lat (art. 442¹ § 1 k.c.) bo brak podstaw do zastosowania § 2 tego przepisu. Część powołanych przez skarżących orzeczeń Sądu Najwyższego odnosi się do odpowiedzialności na podstawie art. 430 k.c. a więc do sytuacji, gdy osoba wykonująca powierzoną czynność nie ma w stosunku do powierzającego pozycji samodzielnej i może być traktowana jako podwładny, co uzasadnia odpowiedzialność powierzającego za jeden czyn czyn podwładnego. Zasady te nie mogą mieć zastosowania przy odpowiedzialności z art. 429 k.c. Nie jest również zasadny zarzut Rzecznika Praw Obywatelskich naruszenia art. 442¹ w zw. ze 122 k.c., przez przyjęcie punktu początkowego biegu terminu przedawnienia przeciwko Miastu T. od dnia prawomocnego skazania M. S. a także nieuwzględnienie przyczyn powodujących wstrzymania jego biegu.

Ma rację skarżący, że z niewiadomych przyczyn początek biegu przedawnienia w stosunku do Miasta T. został ustalony na dzień uprawomocnienia się wyroku karnego w stosunku do pozwanego S. Można tylko przypuszczać, że stało się tak w interesie powoda w celu skrócenia okresu, w którym nastąpiło przedawnienie. Ze skargi jednak nie wynika, jaką datę początku biegu

przedawnienia skarżący uważa za prawidłową. Wskazane okoliczności dotyczące stanu zdrowia powoda po śmierci synów Nie odpowiadają żadnej przyczynie przerwania biegu przedawnienia (art. 123 § 1 k.c.) ani jego zawieszeniu (art. 121 k.c.). Brak jest również podstaw do stosowania art. 122 pkt 3 lub 4 k.c., bo wskazanie na ogromny wstrząs psychiczny i u psychiatry może wskazywać na okoliczności uzasadniające ewentualne zastosowanie art. 5 k.c. a nie ubezwłasnowolnienie powoda.

Zarzut naruszenia art. 5 k.c. wniósł powód uzasadniając go tym, że zgłoszenie zarzutu przedawnienia jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Każdy zobowiązany jest uprawniony do podniesienia zarzutu przedawnienia w ramach jego uprawnień procesowych. Kwestionowanie tego uprawnienia jako podmiotowego prawa jest dopuszczalne w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Ocena o zakwalifikowaniu określonej sytuacji jako szczególnie uzasadnionego przypadku jest dokonywana przez sąd w granicach jego dyskrecyjnej władzy.

Wbrew twierdzeniom skarżącego sprawa nie dotyczy szkody wyrządzonej przez nauczyciela a przez Prezesa Klubu Sportowego. Fakt łączenia przez pozwanego S. tych dwóch funkcji pozostaje bez znaczenia bo odpowiada on za szkodę wyrządzoną przy spełnianiu jednej z nich. Kwestia czy Miasto T. poczuwa się do naprawienia szkody czy sprzeciwia się temu nie ma istotnego znaczenia. Wskazanie na okoliczności dotyczące stanu zdrowia, proces karny pozwanego S. i starania powoda o polubowne załatwienie sprawy nie są przesądzające z uwagi na przyjęcie przez Sąd Apelacyjny najbardziej korzystnego dla powoda początku biegu przedawnienia z dniem uprawomocnienia się wyroku w sprawie karnej a więc trzy lata po śmierci synów powoda. Opóźnienie się z wniesieniem powództwa o 7 lat, czyli ponad dwukrotność okresu przedawnienia nie może być w tej sytuacji uzasadniane stanem zdrowia powoda, który przecież pracował lub długotrwałością procesu karnego. Ocena ta dokonana na tle stanu faktycznego niniejszej sprawy, nie wykracza poza granice przewidziane dla swobodnej oceny sądu i nie uzasadnia trafności zarzutów podniesionych przez skarżącego

Nie jest również zasadny zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c.

Motywy Sądu drugiej instancji jasno i precyzyjnie wskazują jakie okoliczności zostały wzięte pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Trudno zarzucić pominięcie jakiegokolwiek faktu, który byłby istotny i mógłby prowadzić do zmiany oceny Sądu orzekającego. Podzielając odczucia powoda co do tragedii, która go spotkała wskazać trzeba, że wszystkie okoliczności, które wskazał Sąd Apelacyjny analizował i ujął w wywodzie prawnym. Nawet uznając, że zadośćuczynienie zasądzone na rzecz powoda jest niskie, to nie ma podstaw, by uznać je za rażąco niskie a tylko taka ocena uprawniałaby do wkroczenia w ocenę Sądu drugiej instancji.

Brak podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 45 ust. 1i art. 47 Konstytucji RP wniesionego przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Ocena Rzecznika, że Sąd Apelacyjny dokonał nie prawidłowej wykładni przepisów i błędnie ustalił termin przedawnienia roszczeń przeciwko Miastu T., nie oznacza, że Sąd ten odmówił powodowi prawa do skutecznej ochrony sądowej jego roszczenia oraz ochrony prawnej jego życia rodzinnego. Życie rodzinne powoda zostało zniszczone przez lawinę a w sprawie niniejszej chodzi jedynie o rekompensatę pieniężną za naruszenie dóbr osobistych powoda. Roszczenie powoda podlegało ocenie sądów dwóch instancji oraz Sąd Najwyższy i w toku postępowania nie były zgłaszane zarzuty co do braku bezstronności sądu, jego niezawisłości i niezależności. Odmienny pogląd prawny Rzecznika Praw Obywatelskich nie uzasadnia zasadności tego zarzutu.

Z tych względów orzeczono na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. w stosunku do obu skarg kasacyjnych. Zważywszy na charakter sprawy powód nie został obciążony obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego.

jw